Nr. 86. Kraków, Sobota 15 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Germanizacya przez szkoły.

O krzywdach, jakich doznaje społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim przez panujący w szkołach tamtejszych system germanizacyjny, pisze nasz korespondent poznański:

(φ.) Minęły już świetne czasy szkolnictwa wyższego w naszej dzielnicy, skończyły się może na długo, jeżeli jakiś większy przewrot polityczny dla nas nie nastąpi. Zadało mu cios śmiertelny ustawodawstwo Bismarkowsko-Falkowskie, które jednym zamachem pióra zniosło język polski w naszych gimnazyach, jako język wykładowy i zastąpiło go niemieckim. Zmniejszyła się też naturalnie od tego czasu bardzo znacznie liczba uczniów polskich, uczęszczających do tych zakładów naukowych, gdyż przy obecnym systemie naukowym tylko bardzo uzdolnieni uczniowie przy nadzwyczajnych wysiłkach mogą opanować trudności niemieckiego wykładu wszystkich przedmiotów naukowych. Nadto uczniom polskim utrudniają obecnie w wszelki możliwy sposób przejście z niższych klas do wyższych i uczniowie niemieccy, choćby mniej zdolni, zawsze są forytowani ze szkodą uczniów Polaków. Minęły już owe czasy, kiedy nasze od trzech wieków polskie, za polskie pieniądze fundowane gimnazyum Maryi Magdaleny, jak to było jeszcze w r. 1874, wydawało po 44 abituryentów, dziś liczba 18 jest już nadzwyczajną.

I nie może też być inaczej, gdyż rodzice polscy, widząc trudności, jakie dziecko polskie musi pokonywać często bezskutecznie w tych zakładach, widząc, na jakie często szykany uczniowie polscy są narażeni ze strony profesorów niemieckich, widząc, jak dla uczniów niemieckich, byle tylko przepchać ich przez gimnazyum, stoją otworem kasy rządowe, jak dla nich przeznacza się stypendya z polskich pochodzące legatów i jak po ukończeniu ewentualnem gimnazyum uczeń polski nie może uzyskać urzędowych stanowisk, — wolą synów swych kształcić w zawodach praktycznych, aby kraj mógł z nich mieć pożytek.

I gdyby nie pomoc, jaką uczniom polskim daje „Towarzystwo Pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego", gdyby nie nadzwyczajne zdolności znaczej części uczniów polskich, liczba tych uczniów, kończących gimnazya w Księstwie, byłaby jeszcze mniejszą.

Sprawozdanie roczne wyższych zakładów naukowych w Księstwie z działalności tychże w minionym roku szkolnym znowu wykazują niską frekwencyę uczniów wyznania katolickiego (narodowości uczniów umyślnie panowie dyrektorzy gimnazyów nie podają), zaś nieproporcyonalnie wysoką liczbę uczniów wyznania protestanckiego, a przedewszystkiem mojżeszowego. Wysoka cyfra uczniów protestantów i żydów jest wręcz przerażającą, jeżeli się te cyfry porówna procentowo z liczbą ludności zamieszkującej Księstwo w stosunku do jej wyznania, i dopiero z tych cyfr nabrać można przekonania, jak wygłodzonem jest społeczeństwo nasze pod względem materyalnym i duchowym.

Dawniejszy nadburmistrz miasta Torunia, a obecny nadburmistrz wrocławski, Bender, miał odwagę wypowiedzieć niedawno w pruskiej Izbie panów, że to ludność niemiecka bardzo jest niedostatecznie uwzględnioną „pod względem idealnym", a twierdzenie to wobec cyfr sprawozdań rocznych gimnazyów istniejących w dzielnicach polskich jest najbezwstydniejszem urąganiem faktom oczywistym, a podyktować je mogła tylko czelność pruskiego szowinisty i nienawiść rasowa Krzyżaka. Młodzieniec polski uczęszcza dzisiaj do gimnazyum przeważnie dla uzyskania prawa do odbycia służby wojskowej w charakterze jednorocznego ochotnika; bardzo uzdolniony kończy gimnazyum i poświęca się zawodom, dającym mu później stanowisko niezależne od rządu, a więc idzie na medycynę, teologię, słucha prawa, lub obiera sobie zawody praktyczne, jak inżynieryę, technikę i t. p.

Karyery rządowe są dla niego niedostępnemi, chyba że chce iść do głębokich Niemiec, lub dziesiątki lat czekać na etatowe ustanowienie. Zaś Niemiec nietylko że ma wszędzie wstęp otwarty do wszystkich stanowisk rządowych, ale dla przytrzymania go w dzielnicach polskich, dają mu subwencye rządowe nawet wtedy, gdy ma już stanowisko pewne. Rząd subwencyonuje nawet młodych lekarzy niemieckich, osiadających w polskich miastach, byle wytrzymali konkurencyę z lekarzami polskimi.

To też nikogo nie dziwi mała stosunkowo liczba uczniów polskich, uczęszczających do gimnazyów w Księstwie i w innych dzielnicach polskich, boć rządowi nie chodzi przecież o nic innego, jak właśnie o obniżenie poziomu umysłowego ludności polskiej i wygłodzenie jej pod względem materyalnym.

Tak jak smutnemi są cyfry, dotyczące ilości uczniów polskich, tak smutnemi są cyfry, odnoszące się do jakości tych zakładów. Język polski jest w nich gorzej traktowanym od kopciuszka.

W tutejszym gimnazyum Maryi Magdaleny, które jest „*Alma mater*" wszystkich wyższych zakładów naukowych w Księstwie, udziela się tygodniowo ogółem 124 godzin łaciny, 72 godzin języka greckiego, 54 godzin języka niemieckiego, 38 francuskiego, a tylko 24 lekcyi języka polskiego i to tylko jako przedmiotu nadobowiązkowego. W szkole przygotowawczej do tego gimnazyum w ogóle nie jest nauka języka polskiego udzielaną. Na trzydziestu nauczycieli gimnazyum pomienionego jest zaledwie trzech Polaków, nauka języka polskiego ogranicza się na czytaniu z lichych podręczników, zaprawionych wstrętnym sosem lojalno-pruskiej historyi i na pisaniu listów kupieckich. Literatury i wypracowań polskich w myśl rozporządzeń p. Gosslera nie wolno wcale traktować. Gdyby więc uczeń polski prywatnie nie dbał o poznanie dziejów ojczystych i pięknej literatury naszej, wchodziłby w świat bez najmniejszych w tym względzie wiadomości.

Tak samo, a często gorzej jeszcze, stosunki przedstawiają się w innych gimnazyach w Księstwie; w wielu gimnazyach nauka języka polskiego dla braku nauczycieli Polaków wogóle nie jest udzielaną. Nauka religii, na mocy pozwolenia zmarłego arcybiskupa Dindera, od niższej klasy począwszy, aż do najwyższej, wszędzie w niemieckim udzielaną jest języku. Biblioteki polskie dla uczniów, które dawniej istniały przy gimnazyach, z rozkazu byłego ministra Gosslera pozamykano, a wszelkie upomnienia posłów naszych, w sejmie wypowiadane, pozostały bez skutku. Sprawozdania nie mówią o nich ani słowa. Słowem, uczniowie polscy pokrzywdzeni są we wszyskich prawach, język ich traktowany jest gorzej od kopciuszka, w wielu zakładach wcale go już nie uczą, Polakom utrudnia się promocye, Niemców forytuje się moralnie i materyalnie, a wszystko to dzieje się w imię „niemieckiej kultury", jak powiedział niedawno w sejmie obecny minister oświecenia dr. Bosse.

Gorzej jeszcze przedstawiają się stosunki odnośne w szkołach ludowych. Tam wogóle nie ma już nawet wykładu nauki języka polskiego; zaledwie religia udzielaną jest uczniom polskim w ich języku ojczystym — i to jeszcze nie wszędzie i nie wszystkim uczniom polskim.

Tutejsze władze szkolne upodobały sobie bawić się na wielką skalę w politykę w szkole i wykluczają z polskich wydziałów nauki religii uczniów, mających nazwiska niemieckie. Choćby rodzic sto razy oświadczył, że mimo swego niemieckiego nazwiska jest Polakiem i że dzieci są również polskiej narodowości, panowie rektorzy i inspektorowie szkół uznają te dzieci za Niemców i zniewalają je do uczęszczania do niemieckich oddziałów nauki religii. Zdarzają się nawet takie wypadki, że jedno dziecko uważają za niemieckie, drugie za polskie i jedno zniewolone jest chodzić na niemiecki wykład religii, podczas gdy drugie chodzi na polski. Słowem, w dziedzinie szkolnej panują w naszych dzielnicach, pozostających pod błogiem panowaniem Prus, tak niemożliwe stosunki, że gdyby pedagog Komensky, na którego pedagogię powołują się dzisiaj niemieccy światłodawcy z taką zarozumiałością, powstał z grobu i zobaczył, jak szczytne zasady jego pedagogiczne dla celów politycznych są u nas z najwyższą brutalnością deptane przez własnych jego wyznawców, — z przerażeniem co fnąłby się do grobu, nie chcąc patrzeć na tortury moralne i fizyczne, na jakie narażone jest dziecko polskie w kaźni, którą Prusacy nazywają szkołą.

„Kółka rolnicze."

O rozwoju Towarzystwa „Kółek rolniczych" w ostatnim czasie dochodzą nas następujące szczegóły:

W pierwszym kwartale r. b. zawiązało się 26 „Kółek rolniczych", obejmujących 26 gmin i 765 członków. Z powyższych 26 „Kółek rolniczych" przypada: 4 na powiat przemyślański, 3 na powiat rzeszowski, 2 na powiaty: brzeski, buczacki, limanowski i mościski; po 1 „Kółku" na powiaty: bialski, brzozowski, nowotarski, pilzneński, rohatyński, ropczycki, samborski, śniatyński, stanisławowski, trembowelski i złoczowski. Ogółem liczy Towarzystwo obecnie 851 „Kółek rolniczych" obejmujących 1171 gmin i 40.061 członków zwyczajnych

W poczet członków Towarzystwa „Kółek rolniczych" wpisano w r. b. między innymi Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Krakowie.

Od ostatniego sprawozdania, zawiązały się Zarządy powiatowe: w Sanoku, Dobromilu, Tarnowie i Przemyślanach, tak, że obecnie istnieje zorganizowanych 25 Zarządów powiatowych. W sprawie dalszej organizacyi Zarządów pow., odniósł się Zarząd główny do delegatów tych powiatów, które posiadają znaczniejszą liczbę „Kółek rolniczych" z prośbą, aby starali się o zawiązywanie Zarządów pow. celem rozciągnięcia staranniejszej opieki nad „Kółkami rolniczymi" i nadania im jednolitego kierunku.

Delegatami powiatowymi zostali mianowani: w pow. jarosławskim w miejsce śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki z Pawłosiowa, w pow. ropczyckim ks. kanonik Edward Wolski prob. w Dembicy, w pow. skałackim ks. Aleksander Cisło prob. w Tokach, wreszcie w pow. Złoczowskim: ks. kanonik Stachów, prob. w Złoczowie.

W r. 1893 wysłał Zarząd główny do 32 „Kółek rolniczych" 975 książek, przyczyniając się w ten sposób do założenia czytelń: ogółem w czytelniach „Kółek rolniczych" znajduje się 50.243 książek, z tych pochodzi od Zarządu głównego 26 669.

W roku 1893 sprowadzono za pośrednictwem Zarządu głównego (dotychczas) lnu inflanckiego za 3879 złr. 42 ct., nasion pastewnych, zbożowych i ogrodowych za 4931 złr., maszyn i narzędzi rolniczych 380 złr. Razem za 9190 złr. 42 ct.

Oprócz tego sprowadzono znaczną ilość nasion przez Związek handlowy sklepików „Kółek rolniczych" w Krakowie. Tak przy zamówieniach przez Zarząd główny jak i przy zamówieniach w Związku handlowym krakowskim udzielaną była mniej zamożnym „Kółkom" z funduszu na ten cel przeznaczonego subwencya w stosunku zamożności członków „Kółek rolniczych"

Dzięki znaczniejszym funduszom w roku 1892 uzyskanym, zdołał Zarząd główny przeprowadzić nadzwyczaj pożyteczne lustracye gospodarskie w 315 gminach, 23 powiatów, oraz na 2 zjazdach pow „Kółek rolniczych" w Jarosławiu i Rohatynie, czyli razem w 317 miejscowościach 25 powiatów. W lustracyach tych brało udział 11310 osób tak mężczyzn, jak i kobiet

Oprócz lustracyi gospodarskich przeprowadzili w r. 1892 p. Bolesław Górski i dr. Franciszek Stefczyk lustracye administracyjne, mające na celu kontrolę sklepików „Kółek rolniczych", których obecnie istnieje około 600. Obrót kasowy w tych sklepikach jest rozmaity od 1000 złr., do 40000 złr. rocznie, włożony zaś kapitał obraca się przeciętnie od 20 do 70 razy w roku.

Znaczny rozwój sklepików „Kółek rolniczych" a przytem brak źródeł, z których możnaby pobierać dobre a tanie towary, spowodował Zarząd główny do zwołania ankiety w tej sprawie, której wynikiem było założenie Związku handlowego „Kółek rolniczych" w Krakowie i poczynione starania o założenie hurtownych składów towarów we Lwowie i niektórych miastach powiatowych

Z funduszu pożyczkowego przeznaczonego uchwałą Sejmu dla popierania handlowo przemysłowej działalności „Kółek rolniczych" skorzystały dotychczas następujące „Kółka rolnicze" a względnie sklepiki: Brzezinka ad Oświęcim 300 złr., Zarząd powiatowy w Czortkowie 600 złr., Mikluszowice 360 złr., Wola Zabierzowska 250 złr., Bogumin 200 złr., Dobra Szlachecka 300 złr., Czernichów 600 złr., Dublany 500 złr., Chorzelów 200 złr., Pnikut 100 złr., Wołczyszczowice 100 złr., Chomranice 400 złr., Muszyna 500 złr., Czudec 500 złr., Czukiew 200 złr., Szynwałd 30 złr., Woźniki 200 złr. Brzezowa 150 złr., Gilowice 300 złr., Ślemień 500 złr., Związek handlowy „Kółek rolniczych" w Krakowie 5000 złr., Wiśniowa 300 złr. Razem tedy rozdzielono jako pożyczki bezprocentowe 11 800 złr.

Sprawa ubezpieczania się od ognia znajduje u włościan coraz większe poparcie i zastosowanie; sklepiki kółkowe prawie wszystkie są ubezpieczone. Z uznaniem podnieść należy, że członkowie „Kółek rolniczych" ubezpieczają się w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń a wedle nadesłanych za rok 1892 sprawozdań, w 200 „Kółkach rolniczych" zabezpieczyli członkowie swe mienie na 1,546 300 złr.

Organ Zarządu głównego *Przewodnik* „Kółek rolniczych" wychodzi i nadal raz na miesiąc w objętości dwóch arkuszy druku. W skład komisyi redakcyjnej wchodzą panowie: prezes Augustynowicz, radca Olszewski i Albert Wilczyński. *Przewodnik* rozchodzi się w 1130 egzemplarzach.

Powszechna wystawa krajowa.

Wczoraj podaliśmy sprawozdanie z przebiegu obrad rękodzielników, zajmujących się przemysłem drzewnym, których wyroby mają stanowić grupę piętnastą na przyszłorocznej wystawie krajowej we Lwowie. Gorące zajęcie się i zainteresowanie wystawą, na poczuciu obywatelskiem oparte, widocznem było z każdego niemal przemówienia, biorących w zebraniu udział i zasługuje na wszechstronne uznanie i silne zaznaczenie. Oby rękodzielnicy nasi w całym kraju poszli za głosem kolegów swoich w stolicy. Na zebraniu we Lwowie bowiem podniesiono takie myśli i z takim zapałem postanowiono zabrać się do dzieła wystawy, że nabiera się otuchy i rośnie nadzieja, iż raz już nasz przemysł krajowy, dotąd w niektórych gałęziach jeszcze w powijakach spoczywający, dźwignie się z upadku, rozwinie się należycie i zajmie odpowiednie stanowisko.

Jako hasło powinni nasi przemysłowcy i rękodzielnicy postawić sobie słowa oklaskami przyjęte, a wygłoszone na zebraniu lwowskiem: polscy przemysłowcy powinni wytężyć wszystkie siły w tym kierunku, aby złożyć dowód, iż starają się szczerze i gorliwie zadość uczynić wymaganiom postępu nowoczesnego w ich fachu, i że przeto zdolni są do skutecznej konkurencyi z udoskonalonemi wyrobami obcokrajowemi.

Oto program nietylko na dzisiaj, nietylko na czas przygotowań do wystawy, ale na całą przyszłość naszego przemysłu, naszego rękodzielnictwa, z którym ściśle złączone odrodzenie polityczne narodu. Tylko postępowi rękodzielnicy mają przyszłość przed sobą.

Słusznie też zaznaczyli i to zasadniczo prawie wszyscy zebrani przemysłowcy, iż wystawa nasza nie powinna być bezmyślnym jarmarkiem osobliwości, zbiorowiskiem „kunsztyków", obrazem niedorzecznych wysiłków na coś nadzwyczajnego, lecz powinna ona wiernie przedstawiać rzeczywisty stan krajowej produkcyi: zarówno dodatnie jej strony, jak niemniej także i strony ujemne. Z tak urządzonej wystawy będzie można bowiem wysnuć wnioski na przyszłość: na co stać już na prawdę nasz przemysł rodzimy, a w których działach i w jakich kierunkach wymaga on szczególniej usilnego poparcia i umiejętnego pielęgnowania.

To dowód zdrowego zrozumienia własnego interesu, ducha samodzielności i ochoty do godnego wystąpienia przed sąd ogółu. Takie pojmowanie sprawy musi serdecznie ucieszyć każdego, komu nieobojętna przyszłość nasza.

(Wynalazki i patenta).

Wskutek objawionego przez komitet wystawy życzenia, sekcya XXVII zajęła się urządzeniem działu wynalazków i patentów (grupa XXXIV).

Czynność swoją w tym kierunku rozpoczęła sekcya od wydania odezwy do wszystkich rodaków wynalazców, kładąc szczególny nacisk na skompletowanie zbioru patentów, które kiedykolwiek uzyskali Polacy, bądź to w granicach Polski, bądź na obczyźnie, bez względu na to czy ten lub ów wynalazek mniej lub więcej był i jest rozpowszechniony.

W dalszym ciągu swej działalności sekcya wypracowała już program działu brzmiący jak następuje:

„Wynalazki i pomysły mające być w tym dziale pomieszczone, mogą być przedstawione w rysunkach, modelach, lub wykończonych okazach.

Do każdego wynalazku dołączone być ma objaśnienie co do poniższych punktów:

1) Data kiedy wynalazek zrobiono? 2) Czy wynalazek został patentowany a względnie gdzie,

NA KRESACH.

Urywek z dziennika młodej mężatki.

Napisał

AJRAM.

4 (Dokończenie.)

Cudna noc lipcowa, rozsłania się nad wioską; wojsku nakazany odpoczynek, zmęczone, głodne rycerstwo rzuca się na zagospodarowane chaty wieśniacze, wyjadając, co się znalazło.

Baranina, chleb, wieprzowina, groch, była to codzienna strawa wieśniacza, a i dzban piwa na stole się znalazł. Zgłodniałe rycerstwo wyjadło wszystko, zostawiając próżne komory i wycałowane dziewuchy wiejskie — prawdziwi rycerze!

Za mało tylko znaleźli piwa; wioska Biała rządzona prawem krajowem nie obfitowała w szynki. Księżyc, zdał się zachęcać przybyszów cichemi słowy do opuszczenia starej słowiańskiej siedziby: „idźcie w wioski zaludnione waszemi kolonistami, tam znajdziecie prawo magdeburskie, wolność większą, danin dla kraju mniej, ale za to szynków poddostatkiem. U nas tutaj nie zobaczycie pod jednym dachem trybunału sprawiedliwości i browaru z szynkiem"....

... Przesunęła się zawierucha, ale nie na długo.

Nie długo cieszyli się nasi włościanie spokojem, — pobite pod Krakowem rycerstwo uciekało temi samemi szlakami do domów; rycerstwo polskie ścigając rozbiegłych rabowników, dogonało ich pod wsią Białą.

Stanęły królewskie chorągwie po części pod wsią Białą, po części pod lasem lipnickim: — trzy długie rzędy rzuciły się na kiryśników najemnych, przed pierwszym hufem czelnym powiewała chorągiew „ziemi" krakowskiej o białym orle w koronie. Nie długo trwała walka, otoczeni najemnicy pokonani zostali przez naszych, zostawiając dużo trupów i jeńców.

Kazimierz, nie chcąc dalszego krwi rozlewu wysłał posłów do Jana Czeskiego, namawiając go do osobistej walki w komnacie. Błędny rycerz kazał Kazimierzowi odpowiedzieć, że jeźli tenże da sobie oczy wyłupić, to z nim walczyć będzie.

Najezdcy pokonani ustąpili z kraju, a we wsi długo opowiadano sobie o obcych rycerzach; pole walki obchodzono z trwogą, dopóki lata, a następnie wieki nie zatarły wrażeń, zostawiając tylko w kronikach pamięć o tym najeździe cichej wioski naszej.

Król po królu następuje, a wioska pędzi żywot pracowity. Mieszkała tu i drobna szlachta w zagrodach szlacheckich, byli i wolni kmiecie na łanach swoich, mieszczą się tu ubogie chaty włościan i rzemieślników wiejskich; na ustroniach nad rzeką warczą młyny, przynosząc właścicielom pokaźne dochody.

Uszlachetniający wpływ wywierała na wioskę plebania. W Biały kościoła nie było, posiadał go zatem sąsiedni Lipnik, postawiony na lesistem wzgórzu.

Pobożny ludek z Biały garnął się do niewielkiej świątyni, prosząc Boga o szczęście dla swoich i całego kraju.

Smutno tu dzwony jęczały, gdy wieść nadeszła z Krakowa, że ukochana, piękna i młoda wnuczka Kazimierza Wielkiego umarła. Pomimo spiekoty dnia, roboty w polu, wszystko biegło swój smutek pod krzyżem ukoić; a księżyc łagodnie osrebrzał zasmuconą wioskę, darząc mieszkańców ożywczym snem.

Coraz bardziej nasza wioska załudnia się, coraz więcej ma rzemieślników, trudniących się zarobkiem. Dekretem króla Michała Wiśniowieckiego mają płacić rzemieślnicy 300 złp. podatku domowego; — nareszcie dekret Augusta II podnosi wieś Białę do rzędu miasteczek i nadaje jej prawo magdeburskie. Wydany ten przywilej na korzyść Jakóba Zygmunta z Rybna Rybińskiego, starosty lipnickiego, pozwalający każdemu domy stawiać, ogrody i sady zakładać, łaźnie i jatki budować. Garnęli się ludzie do nowego miasteczka, a jeszcze bardziej zaludniło się, gdy August III przywileje te rozszerzył w r. 1757. Słowa dekretu królewskiego brzmią: „Ludziom bądź z zagranicy królestwa Naszego, bądź zkąd inąd przychodzącym, należyte protekcye dawać będziemy, tudzież o bezpieczeństwo Ról y Fortun Ich niemniej o wolnem obchodzeniu Religiy, w której znajdowaliby ich jako prawe assekurujemy" itd.

Zaczęli coraz więcej osiadać Niemcy w Biały, - dziwnem to u nas w Polsce nie było, miasta nasze pełne były przybyszów. Północne nieurodzajne wydmy wypędzały ludność niemiecką, sąsiednia Polska była zawsze dla obcych gościnną, garnąc ich po macierzyńsku do siebie.

Zasępiło się światło księżyca, które już za Sasów ponurym blaskiem nad krajem świeciło, zobaczywszy na tronie komedyanta Stanisława Augusta. Umiał on na zawołanie mdleć, płakać, opiekował się literaturą, podniesieniem dobrobytu miast; — nadaje Biały przywilej wolnego miasta r. 1766. Uprzejmy, dobrze wychowany, pisze przywilej wpół po łacinie, wpół po niemiecku Przypatrzmy się miastu: obywatele, uszczęśliwieni danym przywilejem królewskim, coraz bardziej rozszerzają, przedłużają ulice.

Język polski wszędzie słyszysz, rada miejska radzi nad funduszem, aby kościół w mieście stanął, sypią się datki, kto może, ten daje.

W magistracie burmistrz i radni krzątają się koło rozwoju miasta; wydają statuta kongregacyi kupieckiej z daty 30 maja 1766 r. — po polsku:

„My burmistrz, radni i cały magistrat Jego „Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego „miasta Biały przy granicy węgierskiej i śląskiej „leżącego.

„Wiadomo czynimy, komu o tem wiedzieć należy itd."

Inaczej dzisiejszy magistrat Biały się odzywa.

Nastały czasy rozbioru kraju, ginęła narodowość polska, przechodząc pod coraz cięższe jarzmo. Któż wtedy myślał o mieście, gdy cała ojczyzna ginęła! Poprawy stosunków nie było najmniejszej nadziei.

Pomimo szlachetnego sposobu myślenia Maryi Teresy i słów, jakie napisała do Kaunitza przy rozbiorze Polski, „iż czyn ten jest pogwałceniem w niebogłosy krzyczącem publicznego prawa", — ciężkie lata przebyła Galicya pod jej następcami

Miasto Biała zaroiło się Niemcami: przybywało ich coraz więcej. Nie był to napad ludożerców z pustyń afrykańskich, albo z wysp australskich, nie było to wtargnięcie hord Attyli, który głosił otwarcie, że idzie niszczyć chrześcijaństwo i cywilizacyę; ale było to powolne wdzieranie się w dzielnice nasze. Krok za krokiem wypierali ze stanowisk krajowców. Bez krwi rozlewu, cicho, spokojnie, jak pająki rozpostarli sieć swoją i teraz głoszą, iż od wieków ta ziemia do nich należała, to się nazywa według nowoczesnych badań psychologicznych właściwości narodu „zmysłem do porządnej organizacyi..."

Ależ przecie takie właściwości psychiczne pojedyńczego człowieka prawo pod klucz zamyka!

I tak, przygarnięci dawniej, dzisiaj uprzywilejowani, trwają w zazdrośnem użytkowaniu swych przywilejów; gnębiąc swoją przewagę Polaków, dopominających się usunięcia krzywd, które cierpią. Niemcy tutejsi utrzymują, że Polacy żądają za wiele; to dowód najlepszy, że za mało mamy! Nawet nazw ulic w mieście własnem w krajowym języku przeczytać nie możemy, a dzieciom naszym tylko dwie godziny tygodniowo przeznaczono na wyuczenie się języka ojczystego!..

Księżyc schował się za chmury, pociemniało na niebie; zużył się wierny satelita ziemi przypominaniem ofiar i zawiedzionych nadziei tej biednej Polski naszej. Wszak to wiekowa rocznica drugiego rozbioru — przypomniały się Dubienka, Zielińce — smutek i żałoba powinna oznaczyć granice Polski ...

Czy wszyscy o tem pamiętamy!...

Ocknęłam się z zadumy bolesnej — przedemną stał mój mąż.

— Czy wiesz z jaką nowiną przychodzę? Przeniesieni jesteśmy z Biały do Krakowa! Podziękować za to mamy ojcu naszemu, który dotąd kołatał, aż dopiął celu. Czytaj co pisze:

...Szczęśliwy jestem, iż wnuk mój na krakowskiej ziemi ujrzy światło dzienne....

(Pamiętnik przerwany.)

od jakiego rządu i pod jakim numerem patent uzyskano? 3) Do czego wynalazek służy? 4) Opis przyrządu i jego funkcyonowania. 5) Cena przyrządu.

Jeżeli wynalazca z jakichkolwiekbądź powodów nie chce wystawić swego wynalazku, natenczas odpowiedzieć winien przynajmniej na pierwsze trzy punkta.

Pomimo krótkiego stosunkowo czasu upłynionego od ogłoszenia odezwy sekcyi, zgłoszenia do działu tego napływają od rodaków wcale licznie a mianowicie z Francyi, Niemiec, Rosyi, tudzież z Galicyi.

Przewodniczącym sekcyi jest p. Karol Skibiński, jego zastępcą p. Ludwik Radwański, referentem p. Władysław Kłosowski, sekretarzem dr. Maryan Ciesielski.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 13 kwietnia. Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. prof. Zoll postawił wniosek, aby Rada miasta Krakowa z funduszów miejskich udzieliła na sprowadzenie zwłok Lenartowicza i pochowanie tychże na Skałce kwotę 1.000 złr. Na mocy uchwały Rady miejskiej — mówił prof. Zoll — zawiązał się osobny w tym celu komitet, aby ciało poety sprowadzić do ojczyzny i złożyć w grobie zasłużonych. Dlatego też przedewszystkiem reprezentacya Krakowa powinna odpowiednią kwotą przyczynić się do kosztów pogrzebu, tem samem uczcić Lenartowicza i dopomódz, aby cała uroczystość wypadła należycie.

Na żądanie prof. Zolla wniosek jego przekazano sekcyi skarbowej z poleceniem, aby w najbliższym czasie zdała sprawę.

P. Niedziałkowski przedstawił nagły wniosek, aby Rada miejska pozwoliła na naprawę mostu na Rudawie, prowadzącego z ulicy Wolskiej na Błonia. Jest on tak nadwerężony, że naprawa natychmiast musi się rozpocząć, a będzie kosztowała 998 złr. Rada miejska do wniosku się przychyliła, przyzwalając na kredyt z budżetu przeznaczonego w preliminarzu na r. 1893 na naprawy.

R. m. Wdowiszewski w imieniu komitetu budowy teatru przedstawił dwa wnioski. Jeden w sprawie wybudowania nowego zupełnie budynku, a raczej wspaniałej willi od tylnej strony nowego gmachu teatralnego na pomieszczenie machin elektrycznych i malarni, drugi w sprawie regulacyi placu, otaczającego gmach teatralny. W domu akcyzy, machin pomieścić nie można z powodów technicznych, dlatego komitet budowlany zastanawiał się, jakby należało wybudować i gdzie umieścić budynek na machiny elektryczne. Wszystkie alternatywy, aby machiny umieścić w odpowiednich budowlach w ziemi, lub też nad ziemią, okazały się nieodpowiednie. W końcu zgodził się komitet jednomyślnie na wybudowanie osobnego budynku ozdobnego na zewnątrz, o 15 metrów od gmachu teatralnego oddalonego. Będzie on kosztował 26.000 złr. Pomieści machiny elektryczne, a zarazem służyć będzie za malarnię, gdzie nawet największe dekoracye, jakich będzie wymagał nowy teatr będą wygodnie mogły być malowane.

Projekt budynku z polecenia komitetu wykonał architekt Zawiejski.

R. m. ks. kanonik Midowicz wyraził obawę, czy machiny umieszczone w pobliżu kościoła nie będą sprawiały dużo hałasu i przeszkadzały nabożeństwom w kościele.

P. Wdowiszewski zapewnił ks. Midowicza, że motory gazowe działają spokojnie, a zresztą będą w ruchu jedynie wieczorem. Wstrząśnień nie będzie żadnych i hałasu także nie będzie.

Rada miejska zatwierdziła plany budowy domu maszyn i malarni, kosztem 26.000 złr. upoważniając komitet budowy do wykonania w granicach dozwolonego kredytu.

Przedstawiając drugi wniosek komitetu budowy w sprawie placu otaczającego teatr, opisał p. Wdowiszewski, jak będzie otoczony teatr szosami, chodnikami i t. d. Żadne drzewo nie będzie ścięte ze znajdujących się dzisiaj w pobliżu gmachu. Koszt całego tego upiększenia, a tem samem ukończenia budowy na zewnątrz, a zarazem zaprowadzenia gazu z ulicy Kolejowej wyniesie 15.000 złr. Na kredyt tej wysokości Rada przyzwoliła.

Na posiedzeniu poufnem zamianowano p. Janusza Zubrzyckiego inspektorem budownictwa, p. Witolda Lewandowskiego, kancelistą, a p. Józefa Jackowskiego drugim weterynarzem miejskim.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 kwietnia.

Znany wynik głosowania w komisyi sejmowej dla spraw gminnych i powiatowych. nad przedłożeniami rządowemi o rozgraniczeniu okręgów sądowych dał powód do gorącej rozprawy między dziennikami. Obie strony zarzucają sobie brak konsekwencyi. Nietylko młodoczeskie *Narod. Listy* ale i staroczeska *Politik* robią wyrzut szlachcie feudalnej o to, że wbrew dawnym uroczystym oświadczeniom, oświadczyła się teraz z gotowością za roztrząsaniem przedłożeń rządowych.

Pierwszy z tych dzienników uderzając na szlachtę feudalną pisze: „Nie wiemy czy mamy tu do czynienia ze słabością polityczną, czy z płytkością polityczną, czy może z dobrowolnem już zerwaniem wspólności. Czy politycy z kuryi wielkiej własności nie pojmują tego, iż postępowaniem swojem przygotowują pomoc dla p. Plenera i że ograniczenie do niczego innego nie zmierza, jak do ułatwienia przechodu z Czech do Prus... W ostatniej chwili przypominamy szlachcie historycznej jej obowiązek względem ojczyzny i narodu. Niechaj pamięta o swej ciężkiej odpowiedzialności, jeżeli się w takiej chwili łączy z Niemcami..“

Politik wykazuje tejże szlachcie, że głosowaniem swojem zerwała łączność z innemi narodowemi stronnictwami i przez to naraziła dotychczasową organizacyę pracy narodowej na większe niebezpieczeństwo, niż byłoby wynikło z tego, gdyby też szlachta swych usług rządowi była odmówiła.

Wprawdzie mówi się, że ostatnie przedłożenia rządowe nie mają związku z punktacyami ugody wiedeńskiej, lecz dogadzają potrzebie powszechnie uznawanej, ale takie uniewinnianie się nigdzie nie znajdzie uznania dopóty, dopóki szlachta wyraźnie i stanowczo nie wyprze się wszelkiej łączności z ugodą wiedeńską i z Niemcami.

W Czechach zanosi się na antisemityzm na większe rozmiary. W Kolinie przez dwa dni były zaburzenia przeciw żydom. Przed kilku dniami wydobyto tam trupa dziewczyny z rzeki Elby. Dziennik miejscowy młodoczeski i antisemicki *Polabon* ogłosił wówczas, że na ciele nieboszczki były znaki ran głębokich, zadanych ostrem narzędziem. Pogłoskom tym zaprzeczono na podstawie oględzin lekarskich, mimo to rozeszło się podejrzenie, że dziewczyna została zamordowana przez żydów w celach rytualnych. Te podejrzenia rozeszły się szybko i przyszło do zbiegowisk i wykrzyków przeciw żydom.

Mimo różnych środków przezorności, zaburzenia powtórzyły się na większe rozmiary dnia 12 bm. wieczór. Na policyę rzucano kamieniami i rozbijano okna, ale udało się tłumy rozproszyć i wiele osób uwięzić. Z obawy powtórzenia się wybryków wezwano pomocy wojskowej.

Wypadek powyższy wymowny nie omieszka popchnąć Czechów na stronę antisemicką, na co już dawno się zanosi. Z obozu młodoczeskiego odzywały się już kilkakrotnie głosy oznajmiające. Młodoczesi najwięcej sympatyi czują do stronnictwa czeskiego antisemickiego.

Były już próby porozumienia się do wspólnej akcyi w wiedeńskiej Izbie poselskiej.

Z Niemiec.

Obecnie obraduje w Berlinie równocześnie sejm pruski i parlament, — ostatni od wczoraj. W sejmie toczą się rozprawy, do pewnego stopnia dla nas dość obojętne, nad reformą ustawy wyborczej, wywołanej przez to, że nowa ustawa podatkowa pobór części dotychczasowych podatków państwowych, które były podstawą ustawy wyborczej, przelewa na zarządy gminne miast większych. Idzie więc o to, aby wyborcy miejscy nie doznali skutkiem tego uszczuplenia swych praw wyborczych.

Parlament rozpoczął wczoraj obrady, wśród niepewności, czy i kiedy zostanie rozwiązany. Pod tym względem najróżnorodniejsze obiegają wersye i przypuszczenia: zdaje się jednak, że wielka ich obfitość już się wyczerpuje i że już w najbliższych tygodniach, a może dniach, znajdzie się rząd rzeszy wobec alternatywy: albo cofnąć ustawę wojskową, albo rozwiązać parlament.

Ostatnią z pojednawczych pogłosek zamieściła ostatniemi czasy monachijska *Allg. Ztg.* w formie korespondencyi z Berlina, w której doniesiono, jakoby rządowi udało się dojść do porozumienia z centrum. Tym razem kojarzyć miał obie strony poseł Huene, a następstwem ich miało być opóźnienie sprawozdania komisyjnego przez referenta Gröbera. Centrum wraz z Kołem polskiem ułatwić miało rządowi zwycięztwo przez zniesienie przymusu jednolitego głosowania.

Wiadomości powyższej zaprzeczono równocześnie z kilku stron, a o decyzyi rządu zdaje się w niewątpliwy sposób świadczyć następujące oświadczenie znanej *Koeln. Ztg.:*

„Od wielu miesięcy już postanowiły rządy związkowe natychmiast rozwiązać parlament, jeżeli większość dla projektu wojskowego się nie znajdzie. Nawet wypowiedziane z różnych stron przekonanie, że nowe wybory stworzą jeszcze nieprzychylniejszy dla projektu wojskowego parlament, nie zachwiał rządów związkowych w ich postanowieniu Są one zdecydowane zachować dla ojczyzny gwarancyę pokoju, której jedynie bezprzeczna przewaga wojska niemieckiego udzielić może, a nie dopuszczą, by w spełnianiu tego obowiązku stanął im na przeszkodzie kierujący się złemi radami i politycznie krótkowidzący parlament.“

A więc rozwiązanie parlamentu jest rzeczą przez rząd zadecydowaną! Zachodzi jednak wielka i bardzo silnie uzasadniona wątpliwość, czy użycie tego środka doprowadzi do celu i czy wybory wypadną tak, jak rząd sobie życzy.

Z Paryża.

Sesya Rad generalnych upływa dotychczas spokojnie i bez żadnych zajść. Dzienniki zwracają tylko uwagę na gorące wystąpienie Deroulède'a w Radzie dep. Charente, który oświadczył życzenie, aby prezydent Carnot przybył na wystawę rolniczą w Angoulême, gdzie z pewnością znajdzie jak najżyczliwsze przyjęcie. Takie zaprosiny i takie zapewnienie ze strony Deroulède'a jest poniekąd nowością. W ogóle jednakże obrady Rad generalnych nie wzbudzają wielkiego zainteresowania w kołach politycznych.

Natomiast cały Paryż żywo interesuje się sprawą Turpina i dzienniki opozycyjne widocznie chcą nadać tej sprawie skandaliczne rozmiary, gdyż gwałtownie domagają się wyświetlenia tajemnicy, okrywającej proces, zasądzenie, a wreszcie ułaskawienie Turpina Wszystko to dla publiczności jest nierozwikłaną zagadką, niewiadomo bowiem, ile jest prawdy w artykułach p. Cardane'a, pojawiających się w *Figarze.* Reporterzy dzienników paryskich udawali się do byłego ministra wojny Freycineta, aby od niego dowiedzieć się prawdy o przyczynach ułaskawienia Turpina. Freycinet daje jednakże odpowiedzi wymijające i utrzymuje, że jeżeli jego szef gabinetu Lagrange de Langres układał się z Cardanem o ułaskawienie Turpina, to musiał to robić na własną rękę; może być również, że będąc w ministerstwie wojny Cardane rozmawiał także z Freycinetem, ale tego Freycinet już sobie nie przypomina.

Lagrange de Langres ze swej strony podał do dzienników oświadczenie, że istotnie rozmawiał z Cardanem, ale powiedział mu tylko, że Turpina trudno ułaskawić, ponieważ po odzyskaniu wolności gotów będzie znowu podnieść wrzawę w sprawie melinitu. Poczem Cardane podjął się pomówić z Turpinem.

Wyjaśnienia te wcale nie uspokoiły opinii publicznej i sprawa Turpina po ponownem zebraniu się parlamentu, da dowód do dyskusyi w senacie, ponieważ senator Magnier zawiadomił ministra sprawiedliwości, że zamierza interpelować go w sprawie ułaskawienia Turpina i tajemniczych okoliczności, jakie ze sprawą tą się wiążą.

Z Belgii.

Wszystkie wnioski o rewizyę konstytucyi zostały przez Izbę belgijską odrzucone, żaden z nich nie uzyskał bowiem potrzebnej większości dwóch trzecich głosów. Zgłoszono następnie trzy nowe projekty, które przekazano do rozpatrzenia komisyi z 21 członków złożonej. Dopiero gdy komisya załatwi się zniemi, rozpocznie się dalszy ciąg obrad w Izbie.

Wieści dochodzące nas z „kraju ogólnej zmowy“ nie brzmią bynajmniej pomyślnie. Zmowa w rzeczy samej uogólnia się, choć może nie zupełnie w tych rozmiarach, na jakie generalna Rada robotników w Brukseli z początku liczyła.

O starciu strejkujących i demonstrujących mas z oddziałami policyi i konnej żandarmeryi przed gmachem parlamentu i na innych ulicach Brukseli doniosły wczorajsze depesze. Żandarmeryą powitano kamieniami, wyrywanemi z bruku. Szczególnie dziko zachować się miały kobiety w tłumach.

Wiele osób aresztowano. We wszystkich niemal większych pracowniach brukselskich ruch roboczy ustał zupełnie. Do zmowy przyłączyli się oprócz robotników z Hainaut'u, Borinage, Mariemons i Verviers, także fabryka nabojów w Curechem, przędzalnia w Esneval i cztery fabryki maszyn w Louvain. Także w rozlicznych kopalniach węgla zaprzestano powszechnie pracy, przyczem nie obeszło się bez gwałtownych napaści na władze. Z większych miast jeszcze Leodyum nie jest zmową objęte.

Ameryka i Rosya.

Trafiła kosa na kamień. Zdaje się sprawdzać przewidywanie nasze, że zamierzony przez rząd carski traktat z Ameryką północną o wydawanie politycznych przestępców nie przyjdzie do skutku. Donoszą mianowicie z Waszyngtonu, że prezydent Stanów Zjednoczonych telegraficznie polecił posłowi amerykańskiemu w Petersburgu, aby się starał o cofnięcie projektowanego traktatu. Na postanowienie to wpłynęła przedewszystkiem opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w wysokim stopniu oburzona na wiadomą uchwałę senatu. Wpływowe i poważne dzienniki amerykańskie nie szczędzą z tego powodu uwag, charakteryzujących Rosyę jako państwo barbarzyńskie i despotyczne, z którem rząd cywilizowany nie powinien w obowiązujące wchodzić rokowania. Jeżeli istotnie traktat, tak bardzo rządowi carskiemu pożądany, rozbije się o stanowczy opór dbającej o swą godność Ameryki, nie mała w tem będzie zasługa wychodźtwa polskiego, które, jak przed kilku dniami zaznaczyliśmy, tak silny protest podniosło przeciw zamachowi despotyzmu na swobodę myśli i czynu.

Z Serbii.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie skupczyny, na którem miało się odbyć uroczyste otwarcie jej obrad mową od tronu. Przed posiedzeniem tem obiegały pogłoski, że wezmą w niem udział posłowie opozycyjni. Z tych powodów napływ publiczności był znacznym. Spotkał ją jednak zawód w jednym i drugim kierunku. Posłowie opozycyjni nie zjawili się wcale, a zamiast mowy od tronu prezydent gabinetu odczytał tylko ukaz regencyi, oświadczający, że sesyę skupczyny należy uważać za otwartą. Na tem zakończono posiedzenie.

W Belgradzie kursowały tymczasem pogłoski, że posłom opozycyjnym udzieli skupczyna nowy termin do przedłożenia pełnomocnictw. Nie mniej mówiono o usiłowaniach pojednania. Rzeczywiście p. Gruicz miał posłuchanie u Risticza, co stwierdzałoby, że rzeczywiście nawiązano układy. Według pogłosek radykalni przyrzekają zastosować się do żądania regencyi w sprawie wyboru regenta i żądają jedynie utworzenia gabinetu z umiarkowanych liberałów pod przewodnictwem Stojana Boskowicza, oraz rozwiązania skupczyny po załatwieniu wyboru regenta, traktatów handlowych i budżetu Ostatnie dzienniki przyniosły jednak wiadomość, że klub radykalnych posłów rozwiązał się i że włościańcy członkowie tego klubu rozjechali się do domu, nie mogąc utrzymać się bez pobierania dyet Równocześnie *Odjek* ogłosił protest posłów radykalnych, w którym ogłoszono motywa protestu, ogłoszonego w pierwszej chwili po wystąpieniu ze skupczyny.

Telegramy, jakie dziś otrzymujemy, donoszą natomiast o zamachu stanu, jaki dokonał młodziutki król Aleksander, który przedwczoraj jeszcze zdawał egzamin z prawa cywilnego wobec regencyi i zdał go oczywiście z odznaczeniem. Młody król ogłosił się pełnoletnim, uwięził regentów i utworzył nowe ministerstwo. Jest to nowy a niespodziewany zwrot wśród stosunków nader zawikłanych.

Z Bułgaryi.

W otoczeniu księcia bułgarskiego, który jak wiadomo przebywał przez kilka dni w Wiedniu a obecnie udał się do Włoch, celem zawarcia związków małżeńskich, znajduje się Stambułow. Fakt ten na pozór drobny, jest jednak jednym dowodem więcej, że w kraju panuje zupełne zadowolenie i że nie ma najmniejszych obaw jakichkolwiek zamieszek Stambułow jest duszą obecnego rządu i jemu ma Bułgarya do zawdzięczenia uporządkowanie stosunków. Jego silnej ręki nie może brakować w chwili jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. W czasie pobytu Stambułowa w Wiedniu przyjmował go cesarz na prywatnej audyencyi. Audyencya ta jest stwierdzeniem tej polityki austryackiej, która pragnie i popiera rozwój samodzielności Bułgaryi. Nie mniej stwierdza ona, że rząd austryacki nie uważa rządów ks. Ferdynanda za samozwańcze i uznaje zasługi, jakie obecny rząd położył około Bułgaryi. Zaślubiny ks. Ferdynanda, które mają się odbyć w tych dniach, są faktem niemałej doniosłości. Wiemy bowiem, że Rosya nie życzy sobie ustalenia dynastyi w Bułgaryi i że nie omieszkała przeszkadzać ks. Ferdynandowi w wykonaniu jego zamysłów. Rosya zapowiedziała nawet opozycyę przeciw zmianie konstytucyi, która w tak bliskim jest związku ze sprawą małżeństwa ks. Ferdynanda. Wpływ Rosyi nie odwiódł jednak księcia bułgarskiego od jego zamiarów a groźby Rosyi nie zaniepokoiły Stambułowa tak dalece, aby nie mógł towarzyszyć swemu monarsze. W Wiedniu spotkał się natomiast Stambułow z życzliwością, której najdosadniejszym wyrazem była audyencya prywatna u cesarza.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia.

Sekcya ekonomiczna zgodziła się na parcelacyę realności miejskiej, zakupionej od dra Jana Harajewicza pod Zamkiem. Sprawa ta równocześnie ze sprawą parcelacyi Maślakówki przedłożoną zostanie Radzie miasta do zatwierdzenia. Na pomieszkanie inspektora ekonomatu wraz z składami, dotąd pod Zamkiem się znajdujące, przeznaczyła sekcya ekonomiczna realność, nabytą przez gminę po Konstantym hr. Reju w ulicy Dolnych Młynów.

Deputacya, złożona z trzech członków Rady miasta Krakowa, wyjechała dziś do Lwowa w ważnych sprawach miejskich.

Odczyt. Jutro w sobotę o godzinie 12 rozpocznie p. Konstanty Górski w sali obrad Rady miejskiej szereg odczytów sobotnich publicznych na kursach wyższych żeńskich imienia Adryana Baranieckiego. Dzrektor kursów *Józef Rostafiński.*

Zgromadzenia. W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie robotników szewskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie z II galicyjskiego zjazdu robotniczego. 4) Sprawozdanie z zawodowego zjazdu szewskiego, odbytego w Wiedniu. 5) Zniesienie roboty akordowej. 6) Wnioski i interpelacye. Komitet uprasza o liczny udział.

W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa walne zgromadzenie robotników murarskich. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie z II zjazdu socyalno-demokratycznego w Galicyi, odbytego w Krakowie w dniach 25 i 26 marca br. 4) 10 godzinny dzień pracy. 5) Podwyższenie płacy dziennej od 2 złr. do 2 złr. 50 ct 6) Sprawa 1 maja. 7) Wnioski i interpelacye. Komitet uprasza o liczny udział.

Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczną się w szkołach średnich w Galicyi i w Krakowie dnia 15 maja.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach rozpoczną się: A) W gimnazyach: w Bochni 5 czerwca, w Brodach 10 lipca, w Brzeżanach 15 czerwca, w Drohobyczu 26 czerwca, w Jarosławiu 19 maja, w Jaśle 17 czerwca, w Kołomyi 7 czerwca, św. Anny w Krakowie 29 maja, św. Jacka w Krakowie 7 czerwca, III w Krakowie 12 czerwca, Akademickiem we Lwowie 30 maja, II we Lwowie 19 czerwca, Franciszka Józefa we Lwowie 5 czerwca, we Lwowie 12 czerwca, w Nowym Sączu 19 czerwca, w Przemyślu 3 lipca, w Rzeszowie 12 czerwca, w Samborze 4 lipca, w Sanoku 27 czerwca, w Stanisławowie 19 czerwca, w Stryju 26 czerwca, w Tarnopolu 19 czerwca, w Tarnowie 9 czerwca, w Wadowicach 19 czerwca, w Złoczowie 3 lipca. B) W szkołach realnych: w Krakowie 7 czerwca, we Lwowie 12 czerwca, w Stanisławowie 19 czerwca.

Granity do pomnika Mickiewicza, jak zapewnia p. Rygier, któremu przed 4 laty powierzono wykonanie pomnika, są już w drodze. Grupy także mają nadejść... za miesiąc, lub za dwa. Figura główna nie jest jeszcze odlaną z bronzu. Miejmy nadzieję, że

Sztuka współczesna
w świetle badań psychologicznych.

(MAX NORDAU: *Entartung.*)

(Dokończenie).

Zlanie się wszystkich sztuk pięknych, wyrzeczenie się samodzielności, przeciwne są tak dalece doświadczeniu i prawom rozwoju, że doktrynę o tem uznać trzeba za obłęd. Ow rozwój przyrodzony idzie zawsze z jedności do wielości, nie zaś przeciwnie. Skoro sztuka którakolwiek zdobyła samodzielność, to się już jej nigdy nie zrzeknie. Z tego punktu wychodząc, uznać należy „Sztukę przyszłości“ Wagnera za dawno minioną przeszłość. To, co on uważa za rozwój, postęp, jest cofnięciem się do pierwotnego stanu.

W dalszym ciągu swoich wywodów cechuje Nordau styl Wagnera jako niezbity dowód zwyrodnienia i grafomanii, a kto czytał w oryginale pisma muzyka przyszłości, ten się dowodnie o tem miał sposobność przekonać.

Dotąd działo się z Wagnerem tak, że muzycy uważali go za poetę, poeci zaś za muzyka. Co do mnie, wyznaję otwarcie, choć to już gdzieindziej miałem sposobność wyrazić, iż wolę muzykę Wagnera, aniżeli jego poezye i prace literackie. Uważałem te ostatnie zawsze za utwory pełne nadętości lub wprost nie mające sensu. „Pierścień Nibelungów“, jako poemat stał mi się tem wstrętniejszym, im bardziej się weń wczytywałem. Jakąż tedy radością zostałem przejęty, skoro w książce Nordaua znalazłem potwierdzenie moich poglądów, spotęgowanych wywodami naukowemi.

Wagner był dla mnie w swoich wyrażeniach często niesmacznym, ale najczęściej niejasnym. Zwolennicy jego utrzymywali wszakże, że rozumieją wszystko. „Nie można się temu dziwić — mówi Nordau — czytelnicy, którzy z powodu słabości umysłu lub prędkości nie są zdolni do skupienia uwagi, rozumieją zawsze wszystko. Dla takich nie ma niejasności, ani niedorzeczności“.

Niezmiernie trafne uwagi czytamy w dalszym ciągu o dramatach Wagnera, w których idą o lepsze obłęd erotyczny z mistycyzmem, albo w których parodyowane są obrządki religijne, jak w „Parsifalu“. Nordau tę postać nazywa „głupią i wyuzdaną karykaturą“ Jezusa Chrystusa, a całość nędzną trawestacyą ewangelii, dziwiąc się, że wyznawcy katoliccy znieść mogą to wszystko i nie odczuwają profanacyi rzeczy świętych.

Zarzut ten nader doniosłe ma znaczenie, gdyż wiadomo, że Nordau jest żydem, a w wielu swych zdaniach zdradza bezwyznaniowość.

„Na podobieństwo wszystkich zwyrodniałych jest Wagner, jako poeta, zupełnie bezowocny, jakkolwiek napisał długi szereg utworów dramatycznych. Jest on zupełnie pozbawiony siły twórczej, zdolnej odmalować ogólne, normalne życie człowieka“. Na poparcie tego twierdzenia składa Nordau dowody, iż wszystko, co Wagner dla teatru napisał, jest nie wytworem jego wyobraźni, lecz wspomnieniem rzeczy przeczytanych. Nie dość na tem. Ow „prorok“, mistrz sztuki przyszłości, który z taką emfazą głosi, że „teraz dopiero“ — pomimo Haydna, Mozarta, Beethovena i Webera — powstała sztuka niemiecka. w dwóch zaledwie dramatach („Tannhäuser“ i „Meistersänger“) opracował przedmiot niemiecki. Jakimże jednak sposobem wyrósł na ultra-germańskiego twórcę?

Odpowiedź nie trudna. Wagner miał osobliwy dar jednania sobie i wyzyskiwania ludzi.

„Władał on frazeologią szowinistyczną — pisze Nordau — z nieporównanem mistrzostwem. Wszak był w stanie wmówić w otaczających go, a zahypnotyzowanych histeryków, że bohaterowie w jego sztukach są pra-niemieckiemi postaciami, ci francuzi, ci brabantczycy, ci islandczycy i norwegczycy, te kobiety palatyńskie, te wszystkie postacie bajeczne, które on powyciągał z prowansalskich i północno-francuskich poezyj, z północnej sagi, z ewangelii, a które — jeżeli odłączymy „Tannhäusera“ i „Mistrzów śpiewu“ — ani jednej kropli krwi niemieckiej w żyłach, ani jednego niemieckiego włókna w swem ciele nie mają. W podobny sposób wmówił niejeden hypnotyzer w swoje ofiary, ze kartofle surowe jako pomarańcze jedli“.

Gorzka to pigułka do połknięcia dla sfanatyzowanych na punkcie wagneryzmu histeryków.

O muzyce Wagnera z większem się odzywa uznaniem, lecz zwalcza ostro doktrynę o „nieskończonej melodyi“, a zwalcza nader logicznie, rzucając czasem uwagi głębokie, jak np.: „Melodya, jest to usiłowanie muzyki, aby wypowiedzieć coś określonego“. Z tego powodu melodya powinna i musi być skończoną, a skoro rozlewa się w przestrzeń bez końca, przeto przechodzi tak samo, jak poezya. w zwyrodnienie.

Ciekawem bardzo jest twierdzenie Nordaua, że w Wagnerze tkwił właściwie malarz historyczny i to najpierwszego rzędu. Istotnie, najlepsze, najwspanialsze ustępy jego dzieł są te, w których muzyka „maluje“ sytuacye. Dość przytoczyć scenę leśną z „Zygfryda“, Zaklęcie ognia, Jazdę Walkyryj, Pochód żałobny Zygfryda itd., aby się o tem przekonać. Tutaj jest Wagner istotnie potężny i szczytny. Ale też i tutaj tkwi błąd i zwyrodnienie. Wagner patrzył na sytuacye okiem genialnego malarza i zamiast liniami i barwami odmalował je dźwiękami. Zupełnie jak prerafaelici lub symboliści, zmienił właściwość sztuki.

Dotknąłem tylko najważniejszych wywodów Nordaua o Wagnerze, gdyż pragnę jeszcze, choć nader zwięźle, zdać sprawę z ostatniego rozdziału jego cennego dzieła, noszącego tytuł: „Formy sparodyowane w mistyce“. Jest tam naprzód mowa o książkach, napisanych pod wpływem spirytyzmu, okultyzmu i magii. Przytacza między innemi nagłówki „dzieła“, nazwanego „*Comment on devient Mage*“, którego autorem jest J. Peladan. Widzi się z nich, że mamy do czynienia ze skończonym waryatem, nie umiejącym przeprowadzić do porządku swoich myśli.

Z kolei napotykamy wzmiankę o Mauricym Rollinat, z którego przytoczonych kilka próbek aż nadto przekonywują o chorobliwym stanie tego pseudo-poety.

Lecz najciekawszym dla nas w tym rozdziale jest rozbiór prac Maeterlincka, którego wprowadzono do naszego piśmiennictwa i kazano prawie despotycznie wierzyć w jego geniusz. Jakże nędznym szaleńcem okazuje się ów „wieszcz“!

Nordau utrzymuje, że sława Maeterlincka powstała skutkiem nierozwagi albo też chęci spłatania figla publiczności. Dopuścił się zaś tego czynu Oktawiusz Mirbeau, który w *Figarze* umieścił artykuł z przesadnemi pochwałami o tym „litość wzbudzającym kalece duchowym“ (słowa Nordaua).

„No! i dożył świat jednego z największych i najdowodniejszych przykładów suggestyi“. Uznano Maeterlincka za wielkiego wieszcza. Idyotyczne powtarzanie tych samych zdań i wyrazów wydało się ludziom czemś niesłychanie wspaniałem. Kto jednak umiał, tak jak ja, uważnie i cierpliwie przeczytać „Intruza“, ten wiedział z kim ma do czynienia.

Niestety! w naszej naturze leży zbyt pochopne uwielbianie „wielkości“ zagranicznych, ze szkodą swoich. Lada pismak obcy staje się znanym bardziej, niż autor wśród nas żyjący. Ot, i niedawno wyczytałem gdzieś apoteozę poety amerykańskiego Walt Whitmana. Wysławiano jego panteizm. jego „naiwną“ zmysłowość, jako wynik pojęć o miłości ogólnej. Tymczasem o Whitmanie mówi Lombroso wprost jako o szaleńcu i wygłasza zdanie: „Poezye Whitmana są wierszami ułożonem *Ja*“. Gorzej jeszcze osądził go Nordau: „On ma obłęd moralny i nie jest zdolny odróżnić dobrego od złego, cnoty od występku“. A wyżej nieco: „Jego poezye są wybuchami erotomanii“.

Otóż dobiegłem do końca. Książka Nordaua wartą jest przeczytania, a odznacza się nową metodą krytyczną, o której już przedtem mówił Lombroso, a zasadzającą się na badaniach psychologicznych. Skoro usiłowano wmówić w publiczność, że nowe kierunki w sztuce i poezyi są dobre i warte uznania wysokiego, przeto kubeł zimnej wody, wylany przez Nordaua, jest bardzo na dobie. Nauczymy się przynajmniej odróżniać zdrowe myśli geniuszów od mrzonek zwyrodniałych półszaleńców.

Zygmunt Noskowski.

przecież kiedyś Kraków doczeka się pomnika Mickiewicza.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. (Sprawozdanie za miesiąc marzec). Towarzystwo udzieliło pomocy w 140 wypadkach: w dzień 98 razy, w nocy 42 razy. W nagłem zasłabnięciu w wypadkach 71, w uszkodzeniu cielesnem w wypadkach 62, w samobójstwie w wypadkach 2, w przypadku obłąkania w wypadkach 5. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93.

Węże morskie krakowskie. Do spraw najżywotuiejszych Krakowa, nie mogących się doczekać załatwienia, należą: sprawa restauracyi wieży alarmowej przy kościele N. P. Maryi, zalegająca u władz rządowych równocześnie ze sprawą regulacyi Rudawy, a raczej tejże sztucznego koryta począwszy od ulicy Łobzowskiej aż do młynów królewskich; dalej sprawy budowy gimnazyum realnego i gimnazyum imienia Sobieskiego. Pomimo, że wszystkie przygotowawcze prace w tych dwóch ostatnich sprawach skończone, ani rząd, ani gmina miasta Krakowa nie przystępują do budowy. Taksamo spoczywają: sprawa budowy nowego gmachu dla gimnazyum św. Anny, sprawa rozszerzenia dworca kolejowego i przeprowadzenia podkopu przez realność pp Barucha i Machanfa z przebiciem połączenia ulicy ks. Radziwiłła z ulicą Lubicz, zalegające w biurach prezydenta kolei państwowych. Sprawy te tamują należyty rozwój Krakowa.

Składki na sprowadzenie zwłok Lenartowicza. Pani G. 1 złr., p. Swiszczowski 2 złr. Zebrane przez dra A. Asnyka na posiedzeniu Rady miejskiej: po 5 złr: dr. M. Kohn, dyr. Rotter, ks. kan Midowicz, Albert Propper, dr. M Ichaiser, dr. F. Jakubowski, dr. L Wiszniewski, Jan Geisler, dr. prof. S. Pareński, Z. Schanzer, dyr. Z. Słonecki, Hugo John, dr Karol Pieniążek, St. Feintuch, dr. J. Buszek, architekt J. Zawiejski; 6 złr. radca Czesław Kieszkowski; po 10 złr: Józef Jawornicki i dr. Franciszek Paszkowski. Przez Redakcyę i Administracyę *Nowej Reformy* 22 złr. 70 ct.

Ogółem 131 złr. 70 ct., a z poprzedniemi wykazami 536 złr. 65 ct. Z uszanowaniem.

Ksawery Konopka.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Tadeusz Sołtys ze Lwowa kwotę 3 złr., zebraną u p. J. C. w Tyśmienicy.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Wilhelm przejechał wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem do Lwowa, witany na tutejszym dworcu przez p delegata Laskowskiego i dyrektora policyi Korotkiewicza

Radca dworu Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, dziś rano przybył z Wiednia do Krakowa.

Z teatru. Jutro w sobotę na benefis zasłużonej artystki pani Bronisławy Wolskiej przedstawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedya Stanisława Graybnera p. t. „Fredzio“ z konkursu im. Wołodkowicza. W głównych rolach wystąpią panie: Wolska, Wojnowska, Trapszówna, Nawrocka, oraz pp. Ruszkowski, Siemaszko, Śliwicki, Solski, Werner i Antoniewski. „Fredzio“ granym będzie przez cztery wieczory z rzędu.

Wczoraj na trzynastem przedstawieniu „Flirtu“ znów był teatr pełny.

Linia kolei elektrycznej we Lwowie według planu przedłożonego przez miejski urząd budowniczy, który to plan może jeszcze uledz pewnym zmianom, prowadzić ma z dworca kolejowego dojazdem, następnie skręca na lewo, okrąża szkołę kolei Karola Ludwika, idzie ulicą „Droga na błonia“, ulicą Krótką, Barską, wchodzi na Gródecką, gdzie przecina w poprzek linię tramwaju kounego i dalej posuwa się ulicą Leona Sapiehy, potem ulicą Kopernika, skręca w ulicę Ossolińskich, następnie w Sykstuską, przecina tramwaj na ulicy Karola Ludwika i ulicą Kilińskiego, placem Kapitulnym zdąża na Rynek. Stąd idzie dalej ulicą Ruską, Podwalem, wzdłuż muru bernardyńskiego, przez ulicę Czarnieckiego, a potem wprost ulicą Łyczakowską aż do szkoły im. Zimorowicza.

Tak się przedstawia plan linii głównej, która będzie miała trzy odnogi boczne. Pierwsza z tych odnóg z ulicy Leona Sapiehy prowadzić ma ulicą Kopernika w górę aż do stawn Pełczyńskiego, gdzie będzie stacya centralna. Druga odnoga z ulicy Kilińskiego bieży przez ulicę Hetmańską, okrąża plac Maryacki od strony ulic Teatralnej, Sobieskiego i Wałowej, skręca ku placowi Halickiemu, przecina linię tramwaju konnego i wpada w ulicę Batorego, stąd prowadzi ulicą Pańską i Zyblikiewicza, skręca w lewo ku ulicy Pełczyńskiej, idzie ulicą św. Zofii aż do szkoły św. Zofii, a stąd na plac wystawy krajowej. Trzecia odnoga prowadzić będzie z ulicy Łyczakowskiej przez ulicę św. Piotra do cmentarza Łyczakowskiego

Z powodu korespondencyi z Nowego Sącza, omawiającej sprawę uporządkowania biblioteki, darowanej miastu przez spadkobierców ś. p. Szujskiego, otrzymujemy szereg wyjaśnień, które z całą gotowością pomieszczamy.

Przed pół rokiem zobowiązał się uporządkować w mowie będącą bibliotekę prof. M. Sękowski, sądząc, że znajdzie gotowy inwentarz lub przynajmniej katalog dzieł, miastu darowanych. Z tego wszystkiego nie znalazł ani śladu. Zastał tylko kilka pak książek, spakowanych bez wszelkiego ładu, które trzeba rozsortować, umieścić w fachach, sporządzić katalogi i inwentarz i dopiero wtenczas oddać do użytku publicznego. Rzecz to jednak nie łatwa, jeżeli się zważy, że jest wiele braków, że nawet tomy jednego i tego samego dzieła w jednej pace się nie znajdowały. A gdy się nadto uwzględni, że p. Sękowski jest profesorem gimnazyalnym i że tylko swój czas wolny tej pracy poświęcić może, a w miesiącach zimowych rzadko kiedy mógł pracować, gdyż lokal, gdzie rzeczona biblioteka się mieści, tylko raz na tydzień opalano, to nic dziwnego, że uporządkowanie trwa dłużej.

Na dochód Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się w sali „Sokoła“ w Nowym Sączu w sobotę 15 bm. przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają komedyę Gawalewicza „Dzisiejsi“, p. E. G. wygłosi swój monolog „W przededniu zaślubin“, a zakończy humoreska sceniczna Gawalewicza „Z rozpaczy“. Początek wieczorku o godz. ½8.

W Zakopanem na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się w dniu 3 im maja uroczysty wieczorek.

Rzeszów, 13 kwietnia. (Kor. *N. Reformy*). Już w r. 1884 tutejszy inspektor szkół p. Steczkowski poruszył myśl założenia w naszem mieście szkoły dla sług. Urzeczywistnienie tej chwalebnej myśli natrafiło atoli na zwykły w takich wypadkach szkopuł, mianowicie na brak funduszów.

Obecnie naczelny kurator fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego usunął tę przeszkodę, przyrzekając, że fundacya pokryje koszta remuneracyi dla grona nauczycielskiego, które w założyć się mającej szkole czynnem będzie. Wobec takiego zapewnienia zawiązał się komitet, który ułożył statut dla szkoły sług i przedłożył go namiestnictwu do zatwierdzenia. — Jest nadzieja, że zatwierdzenie statutu niebawem nastąpi i szkoła dla sług już w połowie maja b. r. otwartą zostanie.

W skład komitetu, pod którego opieką szkoła pozostawać będzie, wchodzą: ks. kan. Gryziecki, proboszcz miejscowy, oraz pp. Schott, burmistrz miasta, Towarnicki, naczelny kurator fundacyi tego imienia, Steczkowski, inspektor szkół, i Gotwald, dyrektor szkoły wydziałowej.

Od należytego ocenienia i zrozumienia doniosłości szkoły dla sług w szerokich kołach służbodawców, jak niemniej od roztropnego kierownictwa, a wreszcie od umiejętnego i gorliwego spełniania obowiązków przez grono nauczycielskie, zależeć będzie rozwój szkoły. Dotychczasowe objawy opinii służbodawców, oraz trafne pomysły komitetu i skład grona nauczycielskiego dają wszakże rękojmię, że rzeszowska szkoła dla sług pod żadnym względem nie pozostanie w tyle za swemi siostrzycami ze Lwowa, Przemyśla i Jarosławia.

Tłumacz, 12 kwietnia (Koresp. *N. Reformy*). Dziś rano o godz. 3½ w zabudowaniach koszarowych, w których mieści się 3 szwadrony ułanów, powstał pożar, — a tylko spokojnemu rankowi zawdzięczyć należy, że ogień ograniczył się na spaleniu magazynu ze słomą i sianem. Zabudowania koszarowe stykają się bezpośrednio z tutejszą cukrownią, a następnie z miastem Tłumacz, i przy najmniejszym wietrzyku ogień mógł się rozszerzyć i spowodować znaczną katastrofę.

Znowu nastręcza się sposobność przypomnieć miastu Tłumacz o uregulowaniu oddziału straży ogniowej, z którą ciągle jeszcze pozostaje w kolebce — brak przyrządów i odpowiedniej komendy widać zawsze.

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 15 kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej po raz pierwszy „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

W niedzielę 16 kwietnia: Po raz drugi „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza

We wtorek 18 kwietnia: Po raz trzeci „Fredzio“, komedya w 3 aktach St. Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

We czwartek 20 kwietnia: Po raz czwarty „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im Wołodkowicza.

Dział ekonomiczny.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 13 b. m. dostarczono 3460 cieląt. 1189 żywych świń, 977 świń bitych, 328 bitych owiec i 3486 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — przednich po 54 do 60 ct., — świnek po 33 do 42 ct., — bitych ciężkich świń po 42 do 50 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 44 do 52 ct., — bitych owiec po 26 do 36 ct. Jagnięta płacono po 4 do 12 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·6 mm	745·9 mm	747·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,7	—3°,8	+4°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 3	N 2	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	75 %	82 %	96 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	6	3	6

Uwagi: W nocy trochę śniegu.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Rzym, 14 kwietnia. Dzisiaj o 10 rano odbyło się uroczyste przyjęcie polskich pielgrzymów w Watykanie.

Pielgrzymów polskich było koło 600, z kardynałami Dunajewskim i Ledóchowskim na czele.

W gronie pielgrzymów byli: Stanisław hr. Tarnowski, hr. Wodzicki, ks. Czartoryski, Angustynowicz, hr. Zamojski, Abrahamowicz, dr. Henryk Jordan, dr. Ściborowski, ks. opat Słotwiński, hr. Łubieńska i w. i.

Kardynał Dunajewski wręczył papieżowi adres Polaków, poczem w imieniu papieża odczytał odpowiedź kardynał Vincentini.

Odpowiedź ta zawierała twierdzenie, że o uczuciach papieża względem Polaków rozsiewano tendencyjnie fałszywe wieści.

Papież wyraża radość z powodu tak licznej pielgrzymki Polaków i zapewnia o miłości i sympatyi swej i swej szczególnej opiece, jakiemi zawsze Polaków otaczał. Papież nigdy nie opuści Polaków.

Odpowiedź wywołała wielkie wrażenie.

Kardynał Dunajewski przedstawił następnie po kolei wszystkich pielgrzymów wraz z rodzinami. Papież z każdym życzliwie rozmawiał, z niektórymi dłużej.

Arystokracya polska, która tu pierwej przybyła, miała osobne posłuchanie i przyjęcie i nie była łaskawa przyłączyć się do ogólnej pielgrzymki z wyjątkiem hrabiego Wodzickiego i Andrzeja Potockiego.

O godzinie 12 było przyjęcie pielgrzymów austryackich.

Wyrobienie osobnego posłuchania dla Polaków należy zawdzięczać wyłącznie usiłowaniom kardynałów Dunajewskiego i Ledóchowskiego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 14 kwietnia. Z wyniku wczorajszych wyborów uzupełniających do Rady miejskiej ogólny stan posiadania obu walczących stronnictw nie ulegnie zmianie. Tylko w okręgu wyborczym Waehring o mandat w miejsce drugiego antiliberalnego członka Rady, musi się odbyć wybór ściślejszy między liberalnym a antyliberalnym kandydatem.

Wiedeń, 14 kwietnia. Cesarz odjechał dziś rano do Lichtenegg na dwudniowe odwiedziny do Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi.

Wiedeń, 14 kwietnia. W stanie zdrowia Stambułowa, który lekko zachorował, nastąpiło stanowcze polepszenie.

Budapeszt, 14 kwietnia. Komisya ekonomiczna Izby poselskiej zgodziła się na zmianę traktatu handlowego ze Szwecyą i Norwegią, dalej na traktat handlowy z Serbią zawarty w sierpniu r. 1892 wraz z konwencyą weterynarską, dalej na traktat handlowy z Koreą, i na konwencyę o ochronie znaczków fabrycznych z Rumunią.

Budapeszt, 14 kwietnia. W Veszprimie spłonęło wczoraj 141 domów, dwie osoby zginęły w płomieniach. Szkoda wynosi pół miliona złr. 1000 osób pozbawionych dachu.

Berlin, 14 kwietnia. W parlamencie Alwardt zawiadomił wczoraj prezydenta, że dziś przedłoży zapowiedziane dokumenty.

Berlin, 14 kwietnia. Para cesarska odpowiedziała wczoraj zaproszeniu ambasadora Szoegyeny'ego. Ambasador z małżonką przyjmował cesarstwo. Cesarz prowadził ambasadorową, ambasador cesarzową.

W przyjęciu wzięli też udział księżna Henrykowa, Caprivi, prezes ministrów Eulenburg. Przy obiedzie siedział cesarz po lewej stronie małżonki ambasadora, cesarzowa pomiędzy ambasadorem i Caprivim. Para cesarska zabawiła trzy godziny.

Paryż, 14 kwietnia. W procesie o współudział w wysadzaniu w powietrze restauracyi Very'ego, Francis i Delonge zostali uwolnieni, Bricou skazany na dwudziestoletnie więzienie.

Paryż, 14 kwietnia. Trybunał kasacyjny odrzucił rekurs Karola Lessepsa od wyroku o przekupstwo.

Bruksela, 14 kwietnia. Wieści rozgłoszone w dziennikach zagranicznych o zaburzeniach w Brukseli i okręgach górniczych, są zupełnie zmyślone. W Brukseli zupełnie spokojnie. Tak samo z okręgów górniczych nie ma żadnych wiadomości o zakłóceniu porządku. Zmowa robotników i bezrobocie bez zmiany.

Bruksela, 14 kwietnia. Pięć tysięcy manifestantów przeciągało wczoraj przez ulice. Okna w kilku kawiarniach i sklepach wybito. Tłumy starły się z policyą, która z białą bronią w ręku natarła. Kilka osób ciężko zranionych, znaczną liczbę uwięziono.

Bruksela, 14 kwietnia. Uwięziono wczoraj kilku ludzi, którzy przed gmachem parlamentu wyprawiali hałasy.

Mons, 14 kwietnia Trzy tysiące w zmowie będących robotników w Quaregnon utworzyło barykady. Patrole żandarmów strzelały kilkakrotnie na tłumy. Jednego żandarma strasznie pobito. Sześciu strejkujących aresztowano, między nimi jednego rannego. Rozburzono rzeźnię, której właściciele kazali strejkujących więzić.

Stockholm, 14 kwietnia. Obie Izby oświadczyły się przeciw rozdzieleniu konsulatów na szwedzkie i norwegskie.

Rzym, 14 kwietnia. Na uroczystość srebrnego wesela pary królewskiej sultan przyszle w swojem zastępstwie Hasan-Fehmi-paszę. — a królowa-regentka holenderska wiceadmirała Van den Boscha.

Kardynał Grusza miał wczoraj posłuchanie u papieża.

Florencya, 14 kwietnia. Król w towarzystwie księcia Aosty i ministrów Brina i Ratazziego odwiedził wczoraj królowę angielską w willi Palmieri. Powitanie się było serdeczne. Król wręczył list swej małżonki, ubolewającej nad tem, iż z powodu słabości nie mogła wziąć udziału w odwiedzinach. Po przywitaniu się było śniadanie, na które wszyscy książęta i ministrowie byli zaproszeni. Cała wizyta trwała dwie godziny. Wieczorem wrócił król do Rzymu.

Belgrad, 14 kwietnia. Na onegdajszem posiedzeniu skupczyna rozpoczęła rozprawy nad sprawozdaniem komisyi weryfikacyjnej. Mowcy potępiali opuszczenie skupczyny przez posłów radykalnych, oznaczali rządy radykalnych i postępowców, jako nieszczęście dla kraju, a wystawiali rząd liberalny, jako błogosławieństwo dla kraju. Dziś ma się odbyć dalsze posiedzenie. Na porządku dziennym dalszy ciąg tych rozpraw.

Belgrad, 14 kwietnia. Manifest posłów radykalnych zawiera oświadczenie, że z powodu nieprawidłowego ukonstytuowania się skupczyny, posłowie radykalni nie mogą brać udziału w jej obradach, a to tem bardziej, że regencya nie dała posłuchu ich skargom. Za skutki takiego postępowania odpowiedzialność spada na rząd i stronnictwo liberalne. Większa część posłów radykalnych odjechała wczoraj wieczór.

Zamach stanu w Serbii.

Belgrad, 14 kwietnia. Król kazał uwięzić rejentów i zawiadomić ich, że ogłasza się pełnoletnim. Król zamianował natychmiast ministerstwo z prezydentem Dokiczem na czele. Wojsko skonsygnowano i odebrano od niego przysięgę na wierność królowi. Domy regentów otoczono wojskiem.

Belgrad, 14 kwietnia. Nowe ministerstwo składa się z Dokicza, jako prezydenta rady ministrów i ministra oświaty, Franasovicza jako ministra wojny, pułkownika Stankovicza, jako ministra robót publicznych, Vuicza jako ministra skarbu, Milesovicza, jako ministra gospodarstwa publicznego i Milosavlevicza jako ministra spraw wewnętrznych.

Belgrad, 14 kwietnia. Właśnie pokazała się proklamacya. Panuje zupełny spokój.

Belgrad, 14 kwietnia Proklamacya króla Aleksandra do narodu opiewa:

„Serbowie! Ilekowiek razy wymagały tego interesa żywotne narodu serbskiego, zawsze przodkowie moi, Obrenowicze, stawiali się do służby pod sztandarem serbskiej idei państwowej. W tradycyi ich wychowany, wierny duchowi narodu, a przywykły przedewszystkiem do służenia serbskiej idei państwowej, poczuwam się dzisiaj do obowiązku wstąpienia w ślady moich przodków.

„W czasach obecnych miało się życie narodowe rozwijać spokojnie pod ochroną konstytucyi, jaką mój ojciec w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami i w porozumieniu z ludem sam państwu nadał“.

„Niestety, — konstytucyę tę w ostatnich czasach tak naruszono, prawa polityczne i obywatelskie moich drogich Serbów tak zakwestyonowano, konstytucyjną reprezentacyę narodu tak poniżono, — że nie mogę dłużej zwlekać z położeniem kresu temu nieszczęśliwemu stanowi rzeczy.

„Serbowie! Od dzisiaj biorę w swe ręce władzę królewską; od dzisiaj konstytucya wchodzi w życie, w całem tego słowa znaczeniu i nabiera pełnej wartości.

„Pod szczęśliwą, wzbudzającą zaufanie gwiazdą Obrenowiczów, opierając się na konstytucyi i ustawach, będę rządził moim krajem, — a i wy wszyscy wiernie i z poddaniem się mnie służyć powinniście.

Wierny mój ludu! Wzywając Boga, aby ochraniał każdy krok mój, kończę okrzykiem: *Niech żyje naród!*

Podpisano: *Aleksander. Belgrad 1 kwietnia 1893* (starego stylu. *Przyp Red.*)

Belgrad, 14 kwietnia Przedwczoraj regenci i ministrowie byli zaproszeni na obiad. Po obiedzie oznajmiono im, że się mają uważać za uwięzionych przez komendanta wojsk. Po dłuższem zaledwie ociąganiu się obaj regenci Risticz i Belimnikowicz podpisali przedłożony im dokument, poczem zostali odwiezieni do nowego pałacu. Regenci i ministrowie pozostawali w tem więzieniu do godz. 10 przed południem wczoraj poczem zostali puszczeni wolno.

Belgrad, 14 kwietnia. Król udał się wczoraj w nocy, w towarzystwie nowomianowego komendanta załogi w Belgradzie, pułkownika Koki Milanowicza, do koszar, tutaj przemawiał do wojska, które mu następnie składało przysięgę wierności.

Oficerzy witali króla entuzyastycznemi okrzykami.

Belgrad, 14 kwietnia. Składanie przysięgi przez urzędników i wojsko odbyło się w całym kraju bez żadnej przeszkody.

Usposobienie mieszkańców w Belgradzie jest pełne otuchy. Odbywają się przygotowania do iluminacyi. Domy zwolenników stronnictwa radykalnego i postępowego są przystrojone.

Śmiałe i roztropne wystąpienie króla doznaje uznania wszechstronnego.

Belgrad, 14 kwietnia. Miasto przybrane w chorągwie.

Dzienniki radykalne i postępowe witają proklamacyę królewską sympatycznie.

Videlo pisze, że Serbia wolną jest od gniotącej ją zmory. Pokazało się znowu, że dynastya Obrenowiczów potężniejszą jest od urojonej wielkości regentów.

Dzienniki radykalne witają króla, jako zbawcę i przysięgają mu wierność.

Wiedeń, 14 kwietnia. *Polit. Corresp.* donosi z Belgradu, że tekę ministra spraw zagranicznych objął Andra Nikolicz, były minister oświaty z gabinetu Pasicza i polecił już zagranicznym reprezentantom Serbii, aby odnośne rządy zawiadomili o objęciu rządów królewskich przez króla Aleksandra, który ogłosił się pełnoletnim.

Polit. Corresp. dodaje że poseł serbski w Wiedniu spełnił już to polecenie.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 14 kwietnia 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach . .	98	30
Zjednoczony dług w srebrze . .	98	15
Austryacka renta złota	117	20
5% austryacka renta (marcowa) . .	96	85
Akcye banku austro-węgierskiego . .	984	—
Akcye kredytowe	342	25
Londyn	122	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	75
Dukaty austryackie	5	80
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	07½

Wiedeń 14 kwietnia. Ruble 125·75 Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 15·00 Zyto 6·70. Pszenica 7·87. Owies 6·04.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

	płacą		żądają	
Kraków, dnia 14/4. (Bez bieżącego kuponu).				
Ruble papierowe . . . . . za 100 rubli	125	50	127	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59	40	59	95
20-to frankówka złota	9	65	9	75
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891 . . .	95	25	96	25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893. .	95	25	96	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	96	80	97	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem . .	97	—	98	—
4% " " " " " II. Em.	96	50	97	40
4½% " " " " " . .	100	50	101	3[illegible]
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	80
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% " " " "	100	—	100	80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	50
4% " likwidac. " " " " 100	98	60	99	75
Lwów, dnia 13/4.				
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218	—	221	—
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	262	—	265	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	60	101	30
4% " " " " okr. 56 złr. 100	97	—	—	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny . . .	96	90	97	60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102	—	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj za złr. 100	100	50	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1891.	95	60	—	—
4% Pożyczka koronowa z r. 1893 . . .	95	60	96	30
Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
Wiedeń, dnia 13/4. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).				
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98	95	99	15
5% " " srebrna . . za złr. 100	98	65	99	85
4% " " złota . . . za złr. 100	117	20	117	40
5% " " papier. nowa za złr. 100	—	—	—	—
4% renta waluty koron. 200 kor. . . .	97	—	97	20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	148	—	148	75
5% " z r. 1860 na 500 złr. . za 100	149	25	150	25
5% " z r. 1860 na 100 złr. . za 100	167	—	168	—
" z r. 1864 bez % całe . za 100	198	25	198	75
Obligacye korony węgierskiej.				
5% Renta papierowa . . . . za złr. 100	—	—	—	—
4% węg. renta waluty koron. 200 kor. .	95	50	95	70
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	153	50	154	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	144	—	144	50
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny . . .	97	—	97	70
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891 . .	96	—	97	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893 .	95	40	96	40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96	75	97	75

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
	Listy zastawne.				
	3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115	25	116	—
	4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	50	101	—
	4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
	5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	50	103	20
	4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
	4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
	4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132	75	133	25
	Losy.				
	Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	—	9	50
	Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	202	—	203	—
	Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	23	75	24	25
	Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20	—	20	20
	Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13	—	13	50
	Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	24	—	26	—
	Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	36	—	38	—
	Akcye bankowe i kolejowe.				
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	155	50	156	—
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	125	80	126	40
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	351	90	352	60
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	411	—	412	—
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370	—	390	—
11·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	257	10	258	10
46·70	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	985	—	987	—
14·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	265	25	266	25
135·75	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2950	—	2960	—
8·40	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	219	50	220	50
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	[illegible]	—	264	—

G. Henneberga Fabryka jedwabiów

w Zurichu wysyła „wolne od cła" każdemu:

czarne, białe i kolorowe materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych kolorów, odcieni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15—11.65**
Fulary jedwabne	„ „	**—.85— 3.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**—.85— 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20— 6.10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**—.45—11.65**
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	**10.50—42.80**

Jedwabne Armûres Merveilleux, Duchesse itp. opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.
Król. i ces. dostawca nadworny. 145 5 16

Kandydat notaryalny z praktyką dwuletnią poszukuje zaraz miejsca. Zgłoszenia: **Doktorand Żurowiecki**, p. Zarzecze via Jarosław. 901 1 2

W aptece Józefa W. Tomaszewskiego w Żurawnie jest stała posada **magistra farmacyi zaraz do objęcia.** — Miesięczna płaca 30 złr. i wikt. 899 1 3

Do sprzedania sok malinowy piękny, klarowny, rubinowej barwy. Loco **Żurawno**, bez naczynia **litr 30 centów.**

Dom do sprzedania.

Nowo wybudowany dom w Podgórzu, w mieście o 11-tu dużych pokojach, z dużym ogrodem i piwnicami jest do sprzedania, za bajeczną cenę. Na hipotece może zostać jakakolwiek kwota; również nastąpić może zamiana onej realności na parcelę budowlaną w Krakowie. Wiadomość **w Krakowie, ul. Stradom, 18 i Dittlowska, 44 II p. w biurze mater. budowl** 895 1 20

Do sprzedania.

Większy, w ruchu będący, **browar w Krakowie** doskonale urządzony i **bardzo rentowny**, wraz ze znajdującymi się w najlepszym stanie budynkami gospodarskimi i mieszkalnymi, obszernym ogrodem i około 1600 kw. sążni placu, które jako parcele budowlane zużytkować się dają. Bliższych wiadomości udzieli **adwokat Dr. Izydor Deiches** w Krakowie, **Plac WW. Świętych, II.** 904 1 3

Bulion

wyborny do nabycia po 5 złr. za kilogram w handlu 902 1 3
Tom. Góreckiego w Krakowie.

Sok malinowy

bardzo piękny, naturalny, z roku 1892, sprzedaje, o ile zapas starczy, **apteka pod „srebrnym Orłem"**
Józ. Sokalskiego w Tarnowie.
1 kg. soku czystego (succus) 30 ct. 1kg. soku zagotowanego z cukrem (syrupus) 55 ct. 909 1 4
Przy pięciu i wyżej kilogramowych przesyłkach opakowanie franco.

Prawdziwe włoskie wina

ocione, w naczyniach od 100 litrów wyżej dostarcza za pobraniem
Gius. Bakof w Tryeście.

	za litr
Syoylijskie „Etna", białe, najlepsze butelkowe wino, odpowiadające węgierskiemu Villanyer	24 ct.
Messina, białe, najlepsze	20 ct.
Palermo, Schiller, najlepsz. Bouquet	20 ct.
Stare Syoylijskie, z 85 r., czerwone, dla szpitali i rekonwalescentów	40 ct.
Syoylijskie, czerwone, najlepsze	20 ct.
Bari, ciemno-czerwone	16 ct.

Ceny podane są już z opłatą cła, franco, z dworca Tryest, bez beczki, które przyjmuje się opłatnie nadesłane po cenach w rachunku policzonych. 905 1 5

Dla starych i młodych

mężczyzn.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva-Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

według lekarskiego przepisu sporządzone i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i **wypróbowany** środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z doskonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia. 219 7 13
Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha.

Krakowskie Stowarzyszenie

Pracy kobiet

w Rynku, A—B, L. 43, I p.,

przyjmuje

wszelkie zamówienia tak drobne jak i całe wyprawy **w zakresie bielizny szycia i haftu,** bieliznę męskiej, damskiej oraz kościelnej, z **materyałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Płótna i bielizna stołowa krajowego wyrobu ze znaną z dobroci marką **„Prządka"**, po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego 787 5 10

KUFRY,

Walizki, Torby, Troki, Paski do Pledów i wszelkie przybory do podróży

Płaszcze gumowe angielskie

i Ceraty na meble, stoły i podłogi
czysto lnianą Bieliznę zdrowia Ks. prob. Seb. Kneippa
poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych Magazyn pod firmą

J. ZAPLATALSKI w Krakowie
Rynek Linia A—B.

Związek handlowy Kółek rolniczych

w nowo urządzonym lokalu
przy ulicy Pijarskiej, L. 4,
utrzymuje na składzie 911 1 3

towary kolonialne i spożywcze

oraz **różne artykuły** w zakres gospodarstwa domowego wchodzące. Sprzedaje również

nasiona i nawozy sztuczne

pod gwarancyą najlepszej jakości.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Miejsce kuracyjne

TEPLITZ-SCHÖNAU

w Czechach; od stu lat znane i sławne gorące, alkaliczno-słone cieplice (29·5—39° R). Kuracya nieprzerwanie trwa przez rok cały. Miejsce kuracyjne pierwszego rzędu z pięknemi urządzeniami kąpielowemi i kąpielami błotnemi. Niezrównane pod względem swej wyśmienitej działalności przeciw podagrze, reumatyzmowi, paraliżowi, przypadłościom szkrofulicznym, newralgii i innym chorobom nerwowym, w początkowych cierpieniach krzyża pacierzowego; nieocenione w skutkach swych po przebytych cierpieniach i ranach ciętych i postrzałowych, w złamaniu kości, w paraliżu stawów i w skrzywieniach.

Wspaniałe położenie wśród pięknych lasów i dolin, gór Kruszcowych i Środkowych.

Wynajmuje mieszkania i objaśnień udziela dla Teplic: **Inspektoryat kąpielowy w Teplicach**; dla Schönau: **Magistrat (zarząd miasta) w Schönau.** 713 1 6

W jednej nocy

jest cud dokonany: pomarszczona, szorstka skóra, czerwone ręce będą już po najkrótszem użyciu prawdziw. **mydła Lanolin z parfumeryi Equitable** delikatne i gładkie. Sztuka po **35 ct.** Do nabycia **w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara, Rynek 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zaplatalskiego, Rynek główny, u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego; **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma 751 1 3

Dla gospodyni domu!

Tylko to nadaje się do użytku w gospodarstwie domowem, co jest **dobre** i **tanie.** Nie wszystko jednak co tanie, jest także dobre, wiadomo nawet, że w cenie najtańsze jest prawie bez wyjątku także najdroższe. To samo dzieje się z mydłami toaletowemi. **Rzeczywiście dobrem i dla gospodarstwa domowego doskonale kwalifikującem się mydłem toaletowem jest**

Mydło Doeringa ze sową.

Mydło to **nie ma zupełnie ostrych przymieszek i jest tak łagodne, że codziennie może być używane przez wszystkich domowników,** młodych czy starych. Czyści bardzo dobrze, zabiera wszelkie nieczystości skóry, nie pali, nie napręża i działa we wszystkich wypadkach orzeźwiająco i podniecająco na czynność skóry. Przytem **mydło Doeringa** jest tanie, gdyż zużywa się do ostatniej resztki, a tak oszczędnie wychodzi, że z innych mydeł, wprawdzie tańszych, ale fałszowanych różnemi cięższemi zupełnie nieużytecznemi pierwiastkami, potrzeba właśnie podwójną ilość. **Mydło Doeringa ze sową** jest zatem, jakkolwiek droższe, przecież jednak tańsze, niż t. z. 15-centowe mydło, dlatego można je gospodyni domu szczególnie polecić. — **Wszędzie do nabycia sztuka po 30 centów.**

Główne zastępstwo: 28 2 2
A. Motsch & Co. w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

Żaden tajemniczy środek

lecz rzeczywisty „OZON" w wodzie rozpuszczony, jest środkiem zaznacz. epokę w świecie kosmet.



„**OZON**" posiada tę szczególną własność, jakiej innym preparatom brakuje, że skórę zeschłą, zgrubiałą, nie naruszając delikatnej i zdrowej, usuwa. Zatem przez mycie „**OZONEM**" staje się płeć **świeżą, delikatną, jest on ochroną przed opaleniem, piegami, plamami, pryszczami i wągrami.**

„OZON" do uzyskania rąk białych, delikatnych.
„OZON" jako dodatek do kąpieli.
„OZON" do mycia nóg. 750 2 6
„OZON" jako środek dla blond włosów.
„OZON" jako środek czyszczący zęby i woda do ust.
„OZON" jako środek hygieniczny w oczyszczaniu powietrza w mieszkaniu.
„OZON" jako środek zapobiegający zarazom w hotelach dla podróżnych etc. etc.

Broszury na żądanie gratis i franco.
Cena 1/2 litr. flaszki 1 złr. 25 ct.

„EPILATOIRE"

po 12-letniem doświadczeniu ulepszony i wzmocniony do zupełnego wygubienia **włosów na twarzy,** na rękach, ramionach etc.

Aby włosy wygubić na miejscach niepotrzebnych tak, aby już nigdy nie rosły, jest jedynem życzeniem, którego jednak żaden środek nie osiągnął. Mój jednak środek jest tym, który nietylko niszczy włosy, **ale i porostowi tychże przeszkadza,** tym więcej, że daję **zupełną gwarancyę** za skutek, w przeciwnym razie zwracam gotówkę.

Cena małego flakonu 5 złr., dużego 10 złr.

1000 złr. tej damie, któraby po użyciu mojej **maści na piegi,** nietylko piegi, plamy wątrobiane i opaleniznę lecz także płeć oszpecającą barwę twarzy nie utraciła. **Przesyłka 2 złr. 20 centów franco.**

Kosmetyczny proszek kwarcowy

najlepszy środek do wygubienia wągrów. **Z przesyłką 1 złr. 60 ct.**

ROBERT FISCHER, doktor chemii, Wien, Habsburgergasse, Nr. 4.
W Krakowie **w aptece Leona Rosnera.**

Filia wiedeńskiej farbiarni i pralni chemicznej

Ferd. Sickenberga Synów

w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro. obok handlu Braci Bilewskich.

Filia przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania męskie, damskie i dziecinne, jakoteż uniformy do farby i prania chemicznego w całości bez prucia z podszewką i watowaniem, ważne szczególnie dla pp. oficerów i urzędników państwowych.

Połyski z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnej metody niezawodnie.

Zakład nasz przyjmuje także do czyszczenia oprócz wszelkiego rodzaju garderoby, materye na meble, portyery kołdry, dywany, ornaty, koronki prawdziwe, parasolki (w całości), szale, chustki, firanki, rękawiczki, krawaty itd. jakoteż farbuje według nowej metody **„à Ressort"** materye i suknie jedwabne, pluszowe, aksamitne, wełniane, pióra, oraz wszelkiego rodzaju pozamenterye. 697 3 5

Wszelkie zamówienia z Galicyi przyjmuje tylko filia nasza

w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosi o liczne zamówienia

Zarząd Filii.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe
stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 75 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

WIELKI SKŁAD

tyrolskich stołowych i bankietowych win

najlepszego — z poręczeniem — czystego i prawdziwego gatunku

H. Mumelter i Synowie, Bozen,
hurtowny handel win.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 141 7 9
białych i czerwonych

Rok założenia 1861. Wyroby odszczególnione na 10 wystawach. 240 7 10

Syrmierska śliwowica, koniak i wódka z młóta

(Treberbranntwein)

Braci Königstädtler
Neusatz (Ujvidék).

Zastępcy dla Krakowa i okolicy:
Schellenberg & Schiller w Krakowie.

Czysta krew

zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 13 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Nowość! Ulepszony Nowość!

Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr. Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt. złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr., **opłatnie do każdej stacyi poczt. wysyła**

Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I.,
Köllnerhofgasse 5.

Skład prawdziwych **Szwarcwaldzkich domków przepowiadających pogodę** i **Turyngskich szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 3 17

Fabryczny skład

KORKÓW

wprost z Hiszpanii, oraz

wyborowe drzewo korkowe

ma na składzie i poleca **po możliwie najtańszych cenach** handel pod firmą 820 5 6

J. KOSZ
w Krakowie, ul. Grodzka.

Handel towarów mięszanych

rentowny, z kamienicą lub bez tejże, w miasteczku powiatowem **jest do sprzedania** z powodów familijnych.

Pośrednictwo: **Biuro informacyjne, Kraków, Sławkowska, l. 23** 863 2 2

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 345 20 20
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Balsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak 25.** 839 1 4

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 9 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 44 0

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Toalety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2761 10 12

Folwark Orlinek

przy gościńcu, pod Radymnem, roli 160, lasu 64, łąk 56 morgów, z zabudowaniami, jest **zaraz do sprzedania.** Dług bankowy 20.000 złr. Bliższa wiadomość u **W. Bleichera, Dankowice,** poczta Radymno. 679 3 3

Dom

piętrowy nowy w **Kalwaryi Zebrzydowskiej** w rynku z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Na parterze sklep. Potrzebny kapitał 4000 złr. Informacyi zasięgnąć można w Urzędzie gminnym. 870 2 3

Majątek w powiecie Lisko

składający się z 600 morgów obszaru w tym 200 morgów starego wartościowego lasu, budynki piękne, nowe, obszerne, suchy dochód z karczmy 600 złr., inwentarz żywy do nabycia, hipoteka czysta, kolej w 5 kilometr, poczta loco.

Z powodu ciężkiej choroby właściciela **do sprzedania za 36 tysięcy wraz z inwentarzem martwym i zasiewami wiosennemi.**

Wiadomość w **Biurze wywiadowczem Józefa Birkiego, Lwów, Trybunalska l. 4** 868 2 3

Nader ładne próbki dla prywatnych klientów darmo i opłacone.

Książki zawierające bardzo wielki **wybór próbek.** dla **krawców** nieopłacone.

Nie daję **żadnego opustu** od 2 1/2 do 3 1/2 złr. na metrze, jak i **żadnych podarunków** dla krawców, jak się to dzieje ze strony konkurencyi na szkodę kupujących, ale mam tylko **stałe ceny, bez opustu,** żeby **każdy Prywatny gość** mógł **dobrze** i **tanio** kupić. Dlatego proszę tylko **moje książki z próbkami** kazać sobie pokazać.

Również ostrzegam przed **listami konkurencyjnemi i podwójny opust cen obiecującemi.**

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa** przepisane uniformowe sukno dla **c. k. urzędników,** również dla **weteranów, straży ogniow., gimnastyków,** sukna **liberyjne,** na **bilardy** i **stoliki do gry, do pokrycia wozów, loden** także nieprzepuszczający wody na **ubrania dla strzelców, materyały do prania, pledy do podróży** od złr. 4—14 itd.

Kto chce nabyć cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna, a nie tanie **szmaty** które zaledwie warte są **roboty krawieckiej** niech się zwróci do

Jana Stikarofsky'ego
w Bernie
(Manchester austr.)

Największy fabryczny skład wartości 1/2 **miliona złr**

Aby przedstawić **wielkość i możność wypełnienia zobowiązań** oświadczam, że w moim **ręku** zjednoczony jest **największy export sukna w Europie, wyrób kamgarnów, dodatków krawieckich** i wielka **introligatornia** tylko dla własnych potrzeb. Aby się o tem naocznie przekonać można, zapraszam **P. T. Publiczność** skoro się sposobność zdarzy, do zwiedzenia lokalów mojego **Zakładu,** w którem 150 ludzi jest zatrudnionych.

Wysyła tylko za zaliczką!

Korespondencya w językach niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 393 18 24

I piętro 844 2 4

składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, kredensu itp. **od 1 lipca do wynajęcia** przy ulicy Studenckiej 7.

Jest do odstąpienia

dzierżawa folwarku

na lat 15, 11 kilometrów od Przemyśla, wraz z obsiewami i inwentarzem, zaraz lub od 1 czerwca. Obszar 280 morgów. Zgłoszenia przyjmuje **Dłuski, Batycze** poczta Przemyśl 813 3 3